

Butterwick

Rec.: Richard Butterwick, *The Polish-Lithuanian Commonwealth, 1733–1795. Light and Flame*, Yale University Press, New Haven and London 2020, s. 482, il.

Wypada zacząć tę recenzję od stwierdzenia, że, jeśli można to tak ująć, już od jakiegoś czasu sytuacja dojrzała do podjęcia próby napisania nowej syntezy dziejów Rzeczypospolitej Obojga Narodów w wieku XVIII, a szczególnie czasów stanisławowskich. Przez kilkadziesiąt lat od połowy wieku XX do dziś prowadzono bardzo intensywne badania nie tylko kwestii budzących zainteresowanie już wcześniej, ale także wchodzące na pola do tej pory niedostrzegane bądź niemożliwe do zbadania z powodu niedostępności źródeł¹. Dzięki ogromnej ilości publikacji dotyczących różnych okresów wieku XVIII i różnych zagadnień, zarówno szczegółowych, jak bardziej ogólnych, poszerzeniu i pogłębieniu uległa nasza wiedza dotycząca wewnętrznych dziejów politycznych Rzeczypospolitej, a chyba w jeszcze większym stopniu jej położenia międzynarodowego. W odniesieniu do pewnych zagadnień możemy wręcz mówić o przełomie w ich obrazie w historiografii. W tej sytuacji coraz silniej rysowała się potrzeba swego rodzaju chwili oddechu, niejako zatrzymania się i podsumowania dotychczasowej wiedzy, a zarazem zarysowania całościowego obrazu sytuacji i wydarzeń w Rzeczypospolitej wieku XVIII. Odpowiedzią na to zapotrzebowanie jest niewątpliwie przedstawiana tu książka, przynajmniej w znacznym stopniu, bo nie obejmuje ona całego wieku XVIII, a jedynie panowanie ostatniego Sasa na polskim tronie i czasy stanisławowskie.

Autor skromnie deklaruje, iż: „This book has sought, however imperfectly, to bring to a wider audience the findings of the best

¹ Najpełniej stan badań przedstawiły referaty na III Kongresie Badaczy Oświecenia (Poznań 2016), niestety wciąż jeszcze nieopublikowane: Z. Zielińska, *Stan i perspektywy badań nad historią polityczną Rzeczypospolitej w XVIII wieku*; J. Dygdała, *Nowe tematy w badaniach nad epoką saską (historia polityczna, gospodarcza i społeczna)*.

research conducted on the eighteenth-century Commonwealth” (s. 385) i z tego zadania wywiązuje się znakomicie. Jednak nie należy zapominać, że jest to nie tylko podsumowanie badań prowadzonych przez innych, ale także, i to w dużym stopniu, przez niego samego.

Richard Butterwick jak mało kto był przygotowany do realizacji zadania, którego się podjął, zważywszy jego dorobek i znajomość źródeł, szczególnie w odniesieniu do epoki stanisławowskiej. Nie tylko jest on autorem wielu ważkich artykułów opartych na szerokich kwerendach archiwalnych, ale także dwóch niezwykle ważnych monografii, w tym fundamentalnego dzieła *Polska rewolucja i Kościół katolicki*². Stąd wiele ustaleń przedstawianej tu książki opartych jest nie na opracowaniach, ale na własnych poszukiwaniach źródłowych. Warto jeszcze dodać, że jego dotychczasowy dorobek pokazuje, iż badacz ten, co dość rzadkie, łączy umiejętność analizy zagadnień szczegółowych z talentem do ujęć syntetycznych. Potrafi także, co nie bez znaczenia w książce adresowanej do szerszego grona odbiorców, pokazywać omawiane zagadnienia w sposób jasny i interesujący.

Na pierwszy rzut oka można by powiedzieć, że książka została opracowana w sposób klasyczny. Z tym, że określenie „klasyczny” nie oznacza „tak jak poprzednicy”, ani tym bardziej konserwatywnie, chodzi tu raczej o rzetelność warsztatu, odporność na wszelkie naukowe mody i ideologie, a wreszcie także o precyzję oraz, by tak rzec, elegancję wywodu. Warto może na chwilę zatrzymać się nad deklaracją, którą autor składa w zakończeniu książki, gdy pisze o niebezpieczeństwach z jednej strony ideologizacji historii, wykorzystywania jej do aktualnych celów politycznych, z drugiej niemniej groźnej tendencji do odrzucenia całej dotychczasowej narracji historycznej w imię postmodernistycznego przekonania, iż była ona narzędziem dominujących elit i zastąpienia jej zideologizowaną metanarracją (s. 384). Przywołuje ją, bo jest mi bardzo bliska, podobnie jak dalsze stwierdzenia o potrzebie poszukiwania obrazu możliwie najwierniej pokazującego przeszłość (nawet ze świadomością, że nigdy nie uda się to całkowicie) oraz o potrzebie „rigorous historical research on the last decades of the old Commonwealth” (s. 384). Owo rygorystyczne przestrzeganie zasad warsztatu historyka jest jedną z cech pisarstwa naukowego Butterwicka, jednak w omawianej

² Kraków 2012; w wersji skróconej: *The Polish Revolution and the Catholic Church, 1788–1792: A Political History*, Oxford 2012.

tu książce połączył je z umiejętnością takiego prowadzenia narracji, że chwilami ma się wrażenie, iż czytamy esej historyczny. Jest to dzieło adresowane do zawodowych historyków, które z przyjemnością przeczyta też każdy miłośnik historii.

Książka poświęcona jest wiekowi XVIII, a przynajmniej znaczącej jego części, ale pierwszy rozdział (*Commonwealth*), mający charakter wstępny, przedstawia zarys historii Rzeczypospolitej od czasów Kazimierza Wielkiego do lat dwudziestych XVIII wieku. Jest to zaledwie szkic (s. 11–33) niezbędny czytelnikom nieznanym historii państwa polsko-litewskiego, ale szkic, w którym nie zabrakło chyba żadnej kwestii ważnej dla zrozumienia specyfiki wspólnoty Obojga Narodów, jej składu etnicznego, religijnego, meandrów unii, położenia międzynarodowego, obrazu społeczeństwa czy organizacji politycznej. Następne rozdziały przedstawiają dzieje Rzeczypospolitej od roku 1733 do 1795 w układzie chronologicznym. Z tym, że ów układ zdecydowanie nie jest proporcjonalny. Czasom saskim (1733–1763) poświęcono zaledwie dwa rozdziały i około 50 stron (s. 34–79), podczas gdy epoce stanisławowskiej całą resztę książki, a więc ponad 250 stron, z czego aż sto Sejmowi Czteroletniemu. W pewnym sensie jest to więc synteza dziejów epoki stanisławowskiej, a rozdziały „saskie” można by uznać za dalszy, bardziej rozwinięty ciąg wprowadzenia. Czy jest to zarzut? W moim odczuciu nie. Po pierwsze, autor tego typu dzieła ma prawo wyeksponować pewne kwestie czy okresy, które wydają mu się ważniejsze dla przedstawianej epoki, a nie da się zaprzeczyć, że panowanie Stanisława Augusta pod wielu względami było okresem przełomowym i Sejm Wielki był tego przełomu zwieńczeniem. Po drugie, krótsze nie znaczy gorsze.

W rozdziałach *Impasse, Sacrum and Profanum* autor ze znanstwem i swobodą, którą daje tylko znakomita znajomość tematu, kreśli panoramę czasów saskich: polityczną, społeczną, religijną, gospodarczą. W zasadzie nie ma kwestii, która by mu umknęła. Może trochę za mało uwagi poświęcono kulturze, choć i te problemy się tam znalazły. Nie są to osobne omówienia, ale jeden złożony, a zarazem spójny obraz, w którym zagadnienia łączą się ze sobą, z siebie wynikają, a wreszcie stanowią dla siebie tło. Tak jest np. w odniesieniu do rozważań dotyczących sytuacji Kościoła katolickiego, gdzie znalazło się miejsce i na przedstawienie oświecenia katolickiego, i reformy szkolnictwa, ale także spory szlachty z duchowieństwem, podobnie analizuje sytuację Żydów, przedstawia kulturę chasydzką czy ruch frankistów. Choćby w krótkich migawkach pojawiają się wszystkie stany społeczne, ich miejsce

w Rzeczypospolitej i wewnętrzne zróżnicowanie. Tu na uwagę zasługuje choćby pokazanie nieoczywistego i niejednolitego położenia chłopów, wewnętrznych podziałów szlachty, sytuacji i podziałów wśród Żydów. Jest to świetnie skonstruowana, kompletna, choć krótka, synteza ostatnich trzydziestu lat epoki saskiej. Dotyczy to także dziejów politycznych, zarówno wewnętrznych — tu na uwagę zasługuje charakterystyka fakkcji magnackich w Koronie i w Wielkim Księstwie — jak i położenia międzynarodowego Rzeczypospolitej. Można powiedzieć, że rozdział *Impasse*, poświęcony właśnie tym kwestiom, jest nie tylko historią państwa polsko-litewskiego, ale w pewnym sensie zarysem historii politycznej Europy Środkowo-Wschodniej, pokazującym związek sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej z rozgrywkami mocarstw, w których była już ona niestety tylko przedmiotem.

W odniesieniu do części poświęconej czasom stanisławowskim przedstawienie wszystkich wątków nie byłoby możliwe — nie starczyłoby miejsca na pokazanie całego bogactwa tematów w niej zawartych. Jest to wszak synteza nader burzliwego okresu w dziejach Rzeczypospolitej, a wyliczenie wszystkich zagadnień, które są tam omówione, stanowiłoby pełną listę głównych problemów epoki, bo też chyba żaden nie umyka jej autorowi. Natomiast należy podkreślić, że stara się on (z sukcesem) każde zagadnienie pokazać możliwie wielostronnie, z uwzględnieniem aktualnego stanu badań i, powtórzmy to raz jeszcze, wyników własnych poszukiwań. Zarazem, przedstawiając każde wydarzenie, działania, proces, wbudowuje je w szerszy kontekst wewnętrzny i zewnętrzny. Na marginesie warto zauważyć, że książka Butterwicka jest historią jednego z krajów europejskich. Autor stara się pokazać wielowymiarową rzeczywistość tego państwa, zanalizować mechanizmy polityczne, które wpłynęły na wydarzenia, nie traktując go jako osobliwego fenomenu, ani nie koncentrując się na poszukiwaniach przyczyn jego upadku — choć oczywiście je analizuje. Rzeczpospolita jawi się w jego książce jako kraj co prawda w wielu aspektach różniący się od innych, tak jak zresztą odmiennie jest i było każde państwo, ale zarazem stanowiący jeden z elementów mozaiki składającej się na Europę wieku XVIII.

Choć niektóre rozdziały (np. *Growing pains*) w większym stopniu poświęcone są kwestiom społecznym czy gospodarczym, książka nie ma wyrazistego podziału tematycznego. Najwięcej uwagi autor poświęca, czemu trudno się dziwić, historii politycznej. To ona jest motywem przewodnim i prowadzi narrację, choć omówione

sa, i to gruntownie, także inne zagadnienia: demografia, gospodarka, szeroko rozumiana kultura, edukacja, kwestie społeczne czy rola Kościoła. Przy czym autor tak prowadzi wywód, że pozornie bardzo różne wątki łączą się, przeplatają, wynikają jedne z drugich, dając bogaty obraz ówczesnej rzeczywistości, a także zmian dokonujących się w Rzeczypospolitej i w jej sytuacji w ciągu kilkudziesięciu lat. Godna podziwu jest tu dyscyplina piszącego, każda dygresja, okazuje się dygresją pozorną, wbudowaną w zasadniczy wywód, stanowiącą jego pointę bądź punkt wyjścia do pokazania kolejnego problemu. Podobnie pojawiające się od czasu do czasu anegdoty nie są tylko elementem mającym ożywić narrację, ale na ogół ilustrują analizę szerszego problemu. Tak jak opowieść o wydarzeniach w Wejherowie pod zaborem pruskim (s. 119) prowadzi do analizy sytuacji ziem polskich i ich mieszkańców pod zaborami, a zarazem stanowi jej ilustrację. Z kolei historia nieszczęsnej przestępczyni Marianny Wróblewskiej (s. 155) z jednej strony pokazuje sytuację „wykluczonych” warstw ówczesnego miasta, z drugiej otwiera obszerny fragment poświęcony rozwojowi Warszawy, a dalej sytuacji gospodarczej Rzeczypospolitej, rozwojowi miast (tu w zbliżeniu Wilno, Kraków, Poznań), demografii itd. Wreszcie otwierające rozdział poświęcony Sejmowi Czteroletniemu porównanie ilustracji frontyśpisowych dwóch diariuszy sejmu z lat 1788 i 1791 stanowi swego rodzaju symbol zmian, których w kulturze politycznej dokonała „polska rewolucja” i o których jest mowa w dalszej części. To oczywiście tylko kilka przykładów. Jeśli porównać by konstrukcję książki do techniki filmowej, to szerokie plany od czasu do czasu przeplatają się w niej ze zbliżeniami, swego rodzaju skierowaniem flesza na kwestie szczegółowe, czasem anegdotyczne, czasem pozornie drobne, ale nigdy bez znaczenia.

By zostać jeszcze przy porównaniu filmowym, w historii tej pojawiają się żywe i pełnokrwiste postaci. Autor kreśli, często w kilku zdaniach, trafne portrety najważniejszych uczestników życia politycznego, pokazując ich rolę w opisywanych wydarzeniach, czasem proponując zmianę oceny — jak w przypadku roli F.K. Branickiego, w „młodej rodzinie” zdaniem autora do tej pory niedocenianej (s. 131). Czasem stara się zanalizować motywacje ich poczynań, nie stroni też całkiem od ocen, jak choćby w przypadku targowiczán (s. 305–307). Niewątpliwie najważniejszą postacią jest Stanisław August, czego wymownym znakiem jest nawiązanie do jego wypowiedzi w tytułach rozdziałów (*A new creation of the Polish world; The King with the Nation; The Nation with the*

King itd.). Zresztą także tytuł całej książki jest odwołaniem tym razem nie do słów króla, ale o nim, do niego wszak odnosiło się sformułowanie *Light and Flame* z wypowiedzi Charlesa Yorke'a (s. 84), choć niewątpliwie pasuje także do dziejów Rzeczypospolitej końca wieku XVIII. Butterwick przedstawia sytuację króla, jego działania, a nawet nadzieje od chwili objęcia tronu, pierwszych koncepcji reform i zderzenia z twardą rzeczywistością niesuwerennej Rzeczypospolitej: „Poniatowski's arguments [w dyskusji z Rosją] had both logic and merit but — alas — were never treated seriously by Catherine” (s. 85); przez klęski lat 1767–1775: „the royal dreamboat hit the rocks of reality” (s. 95); próby pozyskania społeczeństwa szlacheckiego i stworzenia: „ograniczonej, ale efektywnej monarchii” (s. 174); trudne pierwsze lata Sejmu Czteroletniego: „Stanisław August has his back to the wall” (s. 208) i ogromny sukces roku 1791 aż po klęskę roku 1792 i następnych oraz akt zrzeczenia się tronu. Ten ostatni Butterwick ocenia jednoznacznie: „even Stanisław August' greatest admirers cannot justify either the figleaf of legitimacy he provided for the final destruction of the Commonwealth, or his motives for doing so” (s. 368). Wcześniejsze decyzje króla, także tę o akcesie do targowicy (s. 322–323), nie tyle ocenia, co stara się na podstawie własnej znajomości źródeł i najnowszego stanu badań wyjaśnić ich okoliczności.

Poświęciłam tu większy fragment wątkowi „królewskiemu”, dlatego, że jest ważny, a także dlatego, że dał okazję do przywołania kilku cytatów dobrze oddających styl Butterwicka, jednak trzeba mocno podkreślić — wątek ten nie zdominował narracji. Jest istotny, bo ważna była rola króla, ale przedmiotem książki jest Rzeczpospolita i to jej losy śledzi autor. Podkreślmy — Rzeczpospolita, bo Wielkie Księstwo jest tu niemniej obecne niż Korona, przy czym badacz stara się pokazać zarówno jego specyfikę, jak i znaczenie we wspólnocie Obojga Narodów. Choć w książce pokazana lub choćby zasygnalizowana jest sytuacja wszystkich członków społeczności zamieszkującej Rzeczpospolitą, jednak głównym bohaterem zbiorowym jest szlachta. Nic w tym dziwnego — tylko ona uczestniczyła w życiu politycznym i siłą rzeczy na niej musi skoncentrować się każde opracowanie, którego głównym tematem są dzieje polityczne. Butterwick pokazuje jej strukturę społeczną, możliwości kariery, rozgrywki wewnętrzne, zmieniający się układ sił, mechanizmy działania facji magnackich, i to, jak pod koniec lat osiemdziesiątych dawne układy zaczęły się rozsypywać wobec słabnących więzi klientalnych. Inne

stany, a szczególnie mieszkańcy miast, także żydowscy, mają swoje miejsce we fragmentach poświęconych kwestiom społecznym, gospodarczym bądź demograficznym, natomiast w kontekście politycznym pojawiają się właściwie dopiero w czasie Sejmu Czteroletniego, a później insurekcji kościuszkowskiej, czyli wtedy, kiedy ich sprawa, a potem oni sami niejako weszli do polityki. Butterwick podkreśla zresztą, iż jednym z elementów „polskiej rewolucji” była właśnie zmiana w rozumieniu pojęcia narodu i dostrzeżenie jego innych niż szlacheccy członków (s. 208, 261).

Rozdziały poświęcone owej „polskiej rewolucji” zasługiwałyby właściwie na osobną recenzję, stanowią bowiem ze względu na objętość (s. 206–301, a jeśli doliczyć rozdział o wojnie polsko-rosyjskiej i targowicy, to do 325) i gruntowność swego rodzaju książkę w książce — monografię Sejmu Czteroletniego. Choć miejscami wydaje mi się, że jako część dzieła syntetycznego jest nieco zbyt szczegółowa (np. analiza ustaw przyjętych po 3 maja 1791), to jednak jej lektura sprawiła mi ogromną satysfakcję. Już sama gruntowna i trafna analiza Konstytucji 3 Maja (s. 260–268) i ustroju pomajowego (s. 283) zasługuje na uwagę, a jest to tylko fragment świetnie skonstruowanej i podbudowanej ogromną wiedzą historii najważniejszych (a na pewno najbardziej optymistycznych) czterech lat Rzeczypospolitej w wieku XVIII. Widać, że autor jest najlepszym w tej chwili specjalistą od tej epoki. Udało mu się pokazać bogaty i wielostronny obraz tego, co działo się w Rzeczypospolitej i wokół niej w latach 1788–1792.

Przy czym, co już sygnalizowałam, sprawy wewnętrzne analizowane są w kontekście międzynarodowym. Owo połączenie wydarzeń wewnątrz Rzeczypospolitej z jej położeniem zewnętrznym i wpisanie jej historii w kontekst europejski jest cechą całej książki. Szczególnie polityka mocarstw rozbiorowych, a przede wszystkim Rosji, wobec Rzeczypospolitej jest wątkiem nieustannie obecnym w narracji. W pewnym sensie można powiedzieć, że Rosja to jeszcze jeden, i to pierwszoplanowy, bohater zbiorowy tomu — a po trosze także osobiście Katarzyna II. Przedstawiono nie tylko meandry jej polityki zagranicznej, ale także te aspekty polityki wewnętrznej, które rzutowały na jej decyzje wobec Rzeczypospolitej.

Kończąc swoją książkę, Richard Butterwick wyraził skromną nadzieję, iż „perhaps it has even made some contributions of its own, which may be of interest to specialist” (s. 385). Sądzę, że cel ten osiągnął bez żadnych wątpliwości i to na kilku polach.

Cenny jest już fakt, że książka jest znakomitym podsumowaniem dotychczasowego stanu badań, które autor zna jak mało kto i które wykorzystuje ze znanostwem, co pozwala mu pokazać pewne kwestie w nowym i nieoczywistym świetle. Jeszcze ważniejszy jest fakt, że znajdują się w niej nowe i ważne ustalenia, odnoszące się do konkretnych zagadnień, takich jak choćby miejsce i rola Kościoła w Rzeczypospolitej, meandry działań politycznych Stanisława Augusta (i jego oponentów), rozgrywki polityczne, decyzje Sejmu Czteroletniego i wiele innych. Jednak najważniejsze wydaje mi się właśnie osadzenie analizy losów Rzeczypospolitej w szerokim kontekście europejskim. Jest to chyba pierwsza synteza historyczna owej epoki, której autor tak uważnie prześledził sytuację polityczną w tej części Europy, a zarazem pokazał, iż bez tej wiedzy nie da się zrozumieć także wewnętrznych działań politycznych państwa pozbawionego suwerenności.

Recenzja syntezy Richarda Butterwicka byłaby niepełna bez choćby kilku słów o jej formie. Nie chodzi tu już o konstrukcję, ale o styl wypowiedzi. Wspomniałam już o elegancji wywodu, polegającej m.in. na jego jasności i precyzji sformułowań. Tu wypada dodać jeszcze swobodę prowadzenia narracji połączoną z ogromną dyscypliną myślową. Nie jest to narracja całkowicie bezosobowa. Autor, choć czyni to wstrzemięźliwie, nie rezygnuje całkowicie z bardziej osobistych komentarzy i ocen, a gdy sytuacja tego wymaga — nawet z pewnego patosu (choćby tytuł Epilogu *Smoke and Ash*). Jednak znakiem rozpoznawczym jego wypowiedzi (przynajmniej dla mnie) jest pewien dystans do tematu (a po trosze i do siebie), a zarazem umiejętność podsumowania niektórych opisywanych sytuacji krótką pointą lub przewrotnym paradoksem, którego nie powstydziliby się Oscar Wilde. No cóż, chciałoby się powiedzieć — po prostu angielskie poczucie humoru.

Wypada mieć nadzieję, że także te walory książki zostaną zachowane w tłumaczeniu na polski, które powinno ukazać się jak najszybciej.

Anna Grześkowiak-Krwawicz
(Instytut Badań Literackich PAN)